

Jan Paweł II: Przez pracę człowiek uczestniczy w dziele samego Boga

Znosząc trud pracy w zjednoczeniu z Chrystusem ukrzyżowanym za nas, człowiek współpracuje w pewien sposób z Synem Bożym w odkupieniu ludzkości. Okazuje się prawdziwym uczniem Jezusa, kiedy na każdy dzień bierze krzyż działalności, do której został powołany – pisał Jan Paweł II w encyklice *Laborem Exercens*, opublikowanej w 1981 roku. Jej fragment, poświęcony duchowości pracy, przytaczamy w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Prawo (do) pracy”

Świadomość, że przez pracę człowiek uczestniczy w dziele stworzenia, stanowi najgłębszą pobudkę do jej podejmowania na różnych odcinkach: „Powinni tedy wierni — czytamy w Konstytucji *Lumen gentium* — poznawać najgłębszą naturę całego stworzenia, jego wartość i przeznaczenie do chwały Bożej, i przez świeckie również dzieła dopomagać sobie wzajemnie do bardziej świętego życia, tak aby świat przepojony został duchem Chrystusowym i w sprawiedliwości, miłości i pokoju tym skuteczniej swój cel osiągał (...). Dzięki (...) swej kompetencji w umiejętnościach świeckich i przez swą działalność uwzniośloną wewnątrznie łaską Chrystusową, winni oni wydatnie przyczyniać się do tego, aby dobra stworzone doskonalone były dzięki ludzkiej pracy, technice i cywilizacji społecznej zgodnie z przeznaczeniem, jakie im wyznaczył Stwórca i z oświeceniem, jakie przyniosło Słowo Jego”.

Chrystus – człowiek pracy

Ta prawda, że przez pracę człowiek uczestniczy w dziele samego Boga, swego Stwórcy, została w sposób szczególny uwydatniona przez Jezusa Chrystusa – tego Jezusa, o którego wielu z Jego pierwszych słuchaczy w Nazarecie „pytało ze zdziwieniem: «Skąd On to ma? I co to za mądrość, która Mu jest dana...? Czy nie jest to cieśla...?»” (Km 6, 2 n). Powierzoną bowiem sobie „ewangelię”: słowo odwiecznej Mądrości, Jezus nie tylko głosił, ale przede wszystkim wypełniał czynem. Była to przeto również ewangelia pracy, gdyż Ten, kto ją głosił, sam był człowiekiem pracy, pracy rzemieślniczej, jak Józef z Nazaretu (por. Mt 13, 55). I chociaż w Jego słowach nie znajdujemy specjalnego nakazu pracy – raczej w jednym wypadku zakaz zbytnej troski o pracę i egzystencję (por. Mt 6, 25-34) – to równocześnie wymowa życia Chrystusa jest jednoznaczna: należy On do „świata pracy”, ma dla ludzkiej pracy uznanie i szacunek, można powiedzieć więcej: z miłością patrzy na tę pracę, na różne jej rodzaje, widząc w każdej jakiś szczególny rys podobieństwa człowieka do Boga – Stwórcy i Ojca. Czyż nie mówi: Ojciec mój jest rolnikiem (por. J 15, 1), przenosząc na różne sposoby w swoje nauczanie ową podstawową prawdę o pracy, która wyraża się już w całej tradycji Starego Testamentu, poczynając od Księgi Rodzaju?

Nie brakowało w Księgach Starego Testamentu wielorakich odniesień do pracy ludzkiej, do poszczególnych zawodów wykonywanych przez człowieka: tak np. do lekarza (por. Syr 38, 1 nn), do aptekarza (por. Syr 38, 4-8), do rzemieślnika-artysty (por. Wj 31, 1-5; Syr 38, 27), do kowala (por. Rdz 4, 22; Iz 44, 12) (można by te słowa odnieść do pracy współczesnej hutnika); do garncarza (por. Jr 18, 3 n.; Syr 38, 29

*Słowo odwiecznej Mądrości,
Jezus nie tylko głosił, ale
przede wszystkim wypełniał
czynem. Była to również
ewangelia pracy, gdyż Ten, kto
ją głosił, sam był człowiekiem
pracy, pracy rzemieślniczej,
jak Józef z Nazaretu*

n), do rolnika
(por. Rdz 9, 20; Iz 5,
1 n), do uczonego
(por. Koch 12, 9-
12; Syr 39, 1-8), do
żeglarza (por. Ps 107
[106], 23-30; Mdr 14,
2-3), do
budowniczego
(por. Rdz 11, 3; 2
Krl 12, 12 n.; 22, 5 n),
do muzyka
(por. Rdz 4, 21), do

pasterza (por. Rdz 4, 2; 37, 3; Wj 3, 1; 7 Sm 16, 11; passim), do rybaka
(por. Ez 47, 10). Znane są piękne słowa poświęcone pracy kobiety
(por. Prz 31, 15-27). Jezus Chrystus w swych przypowieściach o
Królestwie Bożym stale odwołuje się do pracy ludzkiej: do pracy
pasterza (por. np. J 10, 1-16), rolnika (por. Km 12, 1-12), lekarza
(por. Łk 4, 23), siewcy (por. Mk 4, 1-9), gospodarza (por. Mt 13, 52),
służącego (por. Mt 24, 45; Łk 12, 42-48), ekonoma (por. Łk 16, 1-8),
rybaka (por. Mt 13, 47-50), kupca (por. Mt 13, 45 n), robotnika
najemnego (por. Mt 20, 1-16). Mówi również o różnorodnej pracy
kobiet (por. Mt 13, 33; Łk 15, 8 n). Apostolstwo przedstawia na
podobieństwo pracy fizycznej żniwiarzy (por. Mt 9, 37; J 4, 35-38) czy
rybaków (por. Mt 4, 19). Wspomina także o pracy uczonych (por. Mt 13,
52).

Ta Chrystusowa nauka o pracy, oparta na przykładzie własnego życia w
ciągu lat nazaretańskich, znajduje szczególnie żywe echo w nauczaniu
św. Pawła Apostoła. Św. Paweł szczycił się tym, że pracował w swoim
zawodzie (prawdopodobnie wyrabiał namioty), (por. Dz 18, 3) i że

dzięki temu mógł również, jako Apostoł, sam zarabiać na swoje życie (por. Dz 20, 34 n): „pracowaliśmy w trudzie i zmęczeniu we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie być ciężarem” (2 Tes 3, 8). Stąd też płyną jego pouczenia na temat pracy, które mają charakter napomnienia i nakazu: „nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli” — tak pisze do Tesaloniczan (2 Tes 3, 12). Ci bowiem, którzy „wcale nie pracują (...) postępują wbrew porządkowi” (2 Tes 3, 11) — i Apostoł, w tymże samym kontekście, nie zawaha się powiedzieć: „kto nie chce pracować, niech też nie je” (2 Tes 3, 10). Gdzie indziej natomiast zachęca: „Cokolwiek czynicie, z serca wykonujcie jak dla Pana, a nie dla ludzi, świadomi, że od Pana otrzymacie dziedzictwo wiekuiste jako zapłatę” (Kol 3, 23 n).

Pouczenia Apostoła narodów mają, jak widać, kluczowe znaczenie dla moralności i duchowości ludzkiej pracy. Są ważnym dopowiedzeniem do tej wielkiej, chociaż dyskretnej ewangelii pracy, jaką znajdujemy w życiu Chrystusa i Jego przypowieściach — w tym, „co Jezus czynił i czego nauczał” (Dz 1, 1).

W oparciu o te światła bijące z samego źródła, Kościół stale głosił to, czego współczesny wyraz znajdujemy w nauce Vaticanum II: „Aktywność ludzka, jak pochodzi od człowieka, tak też ku niemu się skierowuje. Człowiek bowiem pracując, nie tylko przemienia rzeczy i społeczność, lecz doskonali też samego siebie. Uczy się wielu rzeczy, swoje zdolności rozwija, wychodzi z siebie i ponad siebie. Jeżeli się dobrze pojmuje ten wzrost, jest on wart więcej aniżeli zewnętrzne bogactwa, jakie można zdobyć (...) Stąd normą aktywności ludzkiej jest to, żeby zgodnie z planem Bożym i wolą Bożą odpowiadać

prawdziwemu dobru rodzaju ludzkiego i pozwolić człowiekowi na realizowanie i wypełnianie pełnego swojego powołania bądź indywidualnie, bądź społecznie”.

W kontekście takiego widzenia wartości ludzkiej pracy — takiej duchowości pracy — tłumaczy się w pełni to, co w tym samym miejscu Konstytucji pastoralnej Soboru czytamy na temat właściwego znaczenia postępu: „Więcej wart jest człowiek z racji tego, czym jest, niż ze względu na to, co posiada. Podobnie warte jest więcej to wszystko, co ludzie czynią dla wprowadzenia większej sprawiedliwości, szerszego braterstwa, bardziej ludzkiego uporządkowania dziedziny powiązań społecznych, aniżeli postęp techniczny. Albowiem postęp ten może tylko dostarczać niejako materii do udoskonalenia człowieka, ale sam przez się tego udoskonalenia nie urzeczywistnia”.

Taki pogląd na sprawę postępu i rozwoju — temat tak bardzo dominujący we współczesnej umysłowości — może być rozumiany tylko jako owoc rzetelnej duchowości ludzkiej pracy i tylko w oparciu o taką duchowość może też być urzeczywistniany i wprowadzany w życie. Jest to pogląd i program, który swymi korzeniami tkwi w „ewangelii pracy”.

Praca ludzka w świetle Chrystusowego Krzyża i Zmartwychwstania

Jest jeszcze jeden aspekt ludzkiej pracy, jeden jej istotny wymiar, w który duchowość zbudowana na Ewangelii wnika dogłębnie. Praca każda — zarówno fizyczna, jak umysłowa — łączy się

nieodzownie z trudem. Księga Rodzaju daje temu wyraz w sposób zaiste przejmujący, przeciwstawiając owo pierwotne błogosławieństwo pracy, zawarte w samej tajemnicy stworzenia i połączone z wyniesieniem człowieka jako obrazu Boga — owemu przekleństwu, jakie przyniósł ze sobą grzech: „przekłęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia” (Rdz 3, 17). Ów trud zespolony z pracą znaczy drogę życia ludzkiego na ziemi i stanowi zapowiedź śmierci: „W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty (...)” (Rdz 3, 19). Jakby echo tych słów przemawia autor jednej z ksiąg „mądrościowych”: „przyjrzałem się wszystkim dziełom, jakich dokonały moje ręce, i trudowi, jaki sobie przy tym zadałem (...)” (Koh 2, 11). Nie ma człowieka na ziemi, który nie mógłby tych słów uznać za własne.

Ewangelia wypowiada także w tym względzie swe ostatnie poniekąd słowo w tajemnicy paschalnej Jezusa Chrystusa. Tam też wypada szukać odpowiedzi na te problemy, tak doniosłe dla duchowości ludzkiej pracy. W tajemnicy paschalnej zawiera się Krzyż Chrystusa, Jego posłuszeństwo aż do śmierci, które Apostoł przeciwstawia owemu nieposłuszeństwu, jakie obciążało dzieje człowieka na ziemi od początku (por. Rz 5, 19). Zawiera się w niej także wyniesienie Chrystusa, który poprzez śmierć krzyżową wraca do swoich uczniów z mocą Ducha Świętego w Zmartwychwstaniu.

Pot i trud, jaki w obecnych warunkach ludzkości związany jest nieodzownie z pracą, dają chrześcijaninowi i każdemu człowiekowi, który jest wezwany do naśladowania Chrystusa, możliwość uczestniczenia z miłością w dziele, które Chrystus przyszedł wypełnić

Pot i trud, jaki w obecnych warunkach ludzkości związany jest nieodzownie z pracą, dają chrześcijaninowi i każdemu człowiekowi, który jest wezwany do naśladowania Chrystusa, możliwość uczestniczenia z miłością w dziele, które Chrystus przyszedł wypełnić

(por. J 17, 4). To dzieło zbawienia dokonało się przez cierpienie i śmierć krzyżową. Znosząc trud pracy w zjednoczeniu z Chrystusem ukrzyżowanym za nas, człowiek współpracuje w pewien sposób z Synem Bożym w odkupieniu ludzkości. Okazuje

się prawdziwym uczniem Jezusa, kiedy na każdy dzień bierze krzyż (por. Łk 9, 23) działalności, do której został powołany. Chrystus, „ponosząc śmierć za wszystkich nas grzeszników, uczy nas swoim przykładem, że trzeba także nieść krzyż, który ciało i świat nakłada na ramiona tym którzy dążą do pokoju i sprawiedliwości”; równocześnie jednak „Chrystus przez swoje zmartwychwstanie ustanowiony Panem, któremu dana jest wszelka władza na niebie i na ziemi, już działa w sercach ludzi mocą Ducha swojego, (...) oczyszczając i umacniając te szlachetne pragnienia, dzięki którym rodzina ludzka zabiega o uczynienie życia ludzkiego bardziej ludzkim i o poddanie całej ziemi temu celowi”.

W pracy ludzkiej chrześcijanin odnajduje cząstkę Chrystusowego Krzyża i przyjmuje ją w tym samym duchu odkupienia, w którym Chrystus przyjął za nas swój Krzyż. W tejże samej pracy dzięki światłu, jakie przenika w nas z Chrystusowego Zmartwychwstania, znajdujemy

zawsze przebłysk nowego życia, nowego dobra, jakby zapowiedź nowego nieba i nowej ziemi (por. 2 P 3, 13; Ap 21, 1) — które właśnie poprzez trud pracy staje się udziałem człowieka i świata. Poprzez trud — a nigdy bez niego. Potwierdza to z jednej strony nieodzowność krzyża w duchowości ludzkiej pracy, z drugiej strony jednakże odsłania się w tym krzyżu-trudzie nowe dobro, które z tej pracy bierze początek. Z pracy rozumianej dogłębnie i wszechstronnie — ale nigdy bez niej.

Czy to nowe dobro — owoc ludzkiej pracy — jest już częścią owej nowej ziemi, gdzie mieszka sprawiedliwość? (por. 2 P 3, 13). W jakim stosunku pozostaje ono do Chrystusowego Zmartwychwstania, jeśli prawdą jest, iż wieloraki trud pracy człowieka jest częścią Chrystusowego Krzyża? I na to pytanie stara się odpowiedzieć Sobór, czerpiąc światło z samych źródeł objawianego Słowa: „Słyszemy wprawdzie, że na nic człowiekowi się nie przyda, jeśli cały świat zyska, a siebie samego zatraci (por. Łk 9, 25). Oczekiwanie jednak nowej ziemi nie powinno osłabiać, lecz ma raczej pobudzać zapobiegliwość, aby uprawiać tę ziemię, na której wzrasta owo ciało nowej rodziny ludzkiej, mogące dać pewne wyobrażenie nowego świata. Przeto, choć należy starannie odróżniać postęp ziemski od wzrostu Królestwa Chrystusowego, to przecież dla Królestwa Bożego nie jest obojętne, jak dalece postęp ten może przyczynić się do lepszego urzędnienia społeczności ludzkiej ”.

Staraliśmy się w niniejszych rozważaniach poświęconych ludzkiej pracy uwydatnić to wszystko, co wydaje się nieodzowne, jeśli przez nią mają krzewić się na ziemi nie tylko „owoce naszej zapobiegliwości”, ale także „godność ludzka, wspólnota braterska i wolność”. Chrześcijanin, który wsłuchuje się w słowo Boga Żywego, łącząc pracę z modlitwą, niech

wie, jakie miejsce ta jego praca zajmuje nie tylko w postępie ziemskim, ale także we wzroście Królestwa Bożego, do którego wszyscy jesteśmy wezwani mocą Ducha Świętego i słowem Ewangelii.

Jan Paweł II